

J. Augustyniak  
w/m Andrzeja 14

H.  
B. P.  
w  
Łodzi

# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

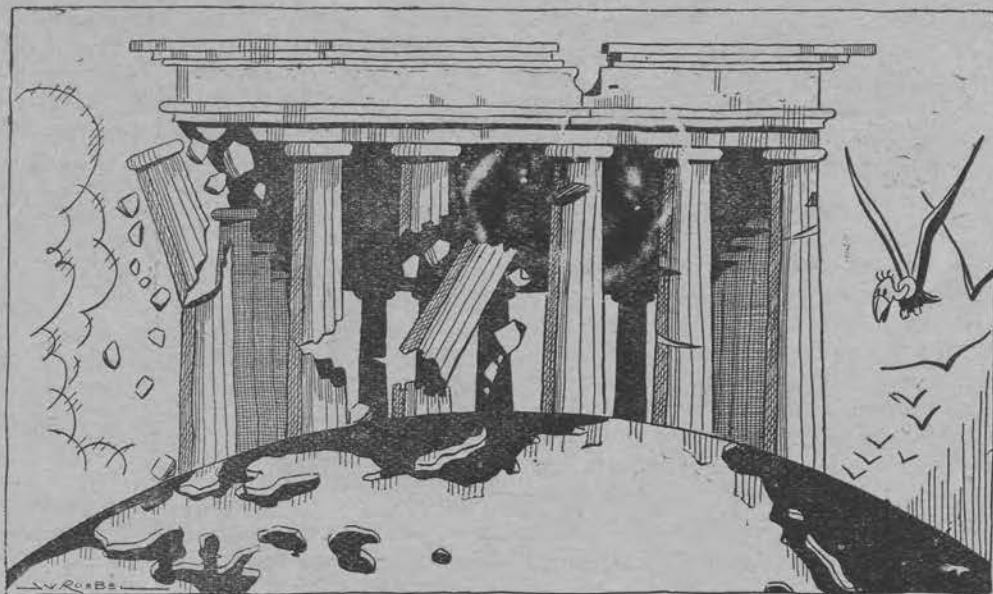
Rok XI || Łódź, w sierpniu 1936 r. || Nr. 8



**Dr. Hjalmar Schacht**  
tworzy na Bałkanach, w Skandynawji i Austrii rezerwy surowcowe dla Niemiec.

## Z TREŚCI NUMERU:

*Narciarze, myśliwi i . . . kupcy. — Złote runo. —  
Dobrowolny . . . podatek. — Tyle co w mniejszem  
mieście . . . — Królestwo tajemnicy. —*



Tak oto wygląda gmach międzynarodowej gospodarki . . .  
Czy długo wytrzyma jeszcze? . . .

# Listy naszych czytelników

## Kto winien?

Polityka przedziałów bawełnianych jest nie tylko nacechowana egoizmem, ale jednocześnie jest ona krótkowzroczna. Należy zaznaczyć, że winę za obecnie stworzoną sytuację t. j. za wyżkę cen i niedostateczną podaż przędzy bawełnianej, ponoszą przedziałnicy na skutek polityki, która się nie liczy z dniem jutrzejszym i polityka, która nie jest obliczona na dłuższą metę, a jedynie licząca się z możliwością wyzyskania chwili obecnej, zresztą nie licząca się nawet z kalkulacją.

Ażeby nie być gołosłownym, wystarczy przytoczyć następujące argumenty.

Kalkulacja ceny paczek jest dla przedziałnika droższa, niż kalkulacja ceny na kanetkach, a jednak, skoro brakuje kanetki, to kanetki kosztują o 2 c. od kila drożej niż w jaczkach. Ta wyżka w każdym razie nie jest uzasadniona względami kalkulacji, a jest typowym wykorzystaniem chwili.

Dla kogo przedziałnie pracują? Jeśli, jak to stwierdza Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej, 70% sprzedaje przez handlarzy, to należy ustalić, że 70% conajmniej ogólnej produkcji przędzy idzie do przemysłu przetwórczego, średniego i drobnego. Polityka przedziałników doprowadzić może do zniszczenia swoich odbiorców; jak bowiem może istnieć ten przemysł, jeśli podnoszą mu ceny o 25% na przędzę, a cen na tkaniny wielki przemysł nie podnosi w tym samym stosunku?

Przemysł średni i mały jest skazany w tych warunkach na unieruchomienie. Komu więc przedziałnicy zamierzają jutro sprzedawać przędzę? Kto będzie winien, jeśli bezrobocie się zwiększy? Przedziałnicy stwarzają swoją polityką cen niezwykle trudne warunki dla dalszej pracy. Zamiast stanąć w tak ciężkiej chwili w obronie swoich odbiorców, przedziałnicy przerzucili na swoich najpoważniejszych odbiorców — handlarzy całą odpowiedzialność za wyżkę cen i chaos na rynku. Trudno to nazwać lojalnym, trudno uwierzyć w tę winę handlarzy, którzy przez długi szereg lat współpracowali z przemysłem, na odcinku sprzedaży.

To wystąpienie w obronie lojalności jest dziwne i obrzucanie błotem handlarzy, którzy w najlepszym wypadku byli tylko pośrednikami przy transakcjach. W tych warunkach mówić, że winę za sytuację ponosi handlarz, jest conajmniej niesmacznym argumentem. Jeśli przedziałnicy liczą na ignorancję czytelników, to można ich zapewnić, że to w Łodzi udać się nie może.

Dr. S.

## Narciarze, myśliwi, wędkarze i... Kupcy

Szanowny Panie Redaktorze!

„Głos Kupiectwa” jest bodaj że jedynym spośród pism gospodarczych, poświęcającym dużo uwagi codziennym bolączkom komunikacyjnym. Zwłaszcza Łódź nie ma jakoś szczęścia do naszych władz kole-

jowych, które uważają najwidoczniej, że można zaktywizować życie gospodarcze przez udzielanie ułatwień i udogodnień narciarzom i turystom. Pozwalam sobie przeto poniżej przytoczyć wielce charakterystyczny kwiatek.

Otóż myśliwi i rybacy wystąpili za pośrednictwem swych związków do władz, domagając się zrównania ich w uprawnieniach kolejowych z innymi turystami, korzystającymi z indywidualnych ulg kolejowych 1000 i 2500 km.

Postulat swój motywują tem, iż sporty swe uprawiają najczęściej na terenie województw wschodnich, zmuszeni więc są do przebycia poważnych odległości od miejsca swego zamieszkania do terenów łowieckich względnie rybackich. Duży koszt tych przejazdów staje nieraz na przeszkodzie podejmowaniu eskapad łowieckich czy rybackich, powodując w następstwie również i straty dla ludności, czerpiącej wcale pokazywalne zyski z odnajmowania swych terenów dla powyższych celów. Domaga się więc uznania stacyj, stanowiących punkty koncentracyjne dla miłośników wymienionych sportów, za stacje docelowe, dopuszczone dla przejazdów ulgowych.

„Eskapady” łowieckie czy myśliwskie, zwłaszcza w okresie kryzysu i nakazów „surowego życia” są czynnikami bardzo ważnymi, ale czy należałoby w końcu przypomnieć sobie o potrzebach i bolączkach komunikacyjnych kupiectwa, które jest pomimo wszystko czynnikiem aktywizacji życia gospodarczego?...

K. P.

## Czy to w porządku?

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie poruszyć sprawę może niespecjalnie „wytworną”, ale wołającą o pomstę do nieba. Biada bowiem człowiekowi, który jest zmuszony na głównym dworcu w Warszawie odszukać pewną ubikację, bez której wielokrotnie obejść się nie można. Odnalezienie jej bynajmniej nie należy do rzeczy łatwych, a jeżeli już to nastąpiło, to można zdecydować się na jej użycie tylko wtedy, jeżeli się bezwzględnie musi. Urządzenie jest godne więzienia lub innej dla pokuty przeznaczonej instytucji. Woda z domieszkami zrozumiałemi z przeznaczenia tego urządzenia pokrywa podłogę warstwą kilkucentymetrową i przy największej zręczności i ostrożności wychodzi się otyłtany jak wieprz, który rozciągał się z rozkoszą w gnojówce. Tego pragnienia ludzie zazwyczaj nie dzielą z wieprzami.

Fakt sam budzi bardzo poważne zastrzeżenia. Czy nikt nie poczuwa się do obowiązku wejrzenia w ten stan wprost niesłychany, godny najwyżej zakątków na najdalszym wschodzie a nie głównego dworca w stolicy?

Czy takie utrzymywanie porządku ma być odpowiednią reklamą wobec zagranicy? Też cudzoziemiec może się na głównym dworcu w Warszawie znaleźć w tej sytuacji, że musi odszukać tę ubikację, na której utrzymywaniu w nienagannej czystości kulturalny świat kładzie tak wielki nacisk.

Dr. T.

# Przestaliśmy się dziwić...

## „Zur Zeit Polen“

W jednym ze swych feljetonów, podających wrażenia z wycieczki do Prus Wschodnich, pisze p. Melchjor Wańkowicz, że latem r. 1935 widział na własne oczy w szkołach polskich na Warmii mapy, na których terytorjum Polski i Gdańska zaznaczone jest napisem: „zur Zeit“ (t.j. „do czasu“ lub „chwilowo“), a mapy te są opracowane i podpisane przez urzędującego w Kwidzynie Schulrata.

Dla objaśnienia czytelnikom, co oznacza „Zur Zeit Polen“, przypomnieć należy, że w Niemczech istnieje zwyczaj, że jeśli np. p. Schmidt jedzie na wypoczynek urlopowy nad morze, to listy przesyła mu się z adnotacją „Zur Zeit Kolberg“.

W rubryce „Zur Zeit Polen“ zamieszczamy notatki i materiały dotyczące penetracji niemieckiej gospodarczej w Polsce.

## Tranzyt ustaje

Wskutek ograniczeń dewizowych i braku gotówki Niemcy skierowali swe pociągi tranzytowe przez Pomorze. Ustał więc wszelki ruch graniczny w Łęce, pow. Kępno, gdzie jeden tylko pociąg osobowy dziennie przejeżdża, a i ten ma przestać kursować.

Łęka stanie się więc zamartłą stacyjką. Polska wydała olbrzymie sumy na rozbudowę dworca, budynków kolejowych i celnych. Po likwidacji ruchu tranzytowego, gmachy te świecić będą pustkami. Niemcy, licząc się z taką ewentualnością, wybudowali u siebie, w Byczynie, tylko pojedynczy, łatwy do rozebrania, barak z drzewa.

Podobno Niemcy zamierzają wybudować wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, szosę i kolej, która połączy Syców z Byczyną.

## Opiekunowie przemytników

Jak donoszą z Katowic, władze niemieckie zastosowały ciekawą taktykę wobec przybywających tam po towar przemytników, pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego i nie posiadających siłą faktu kart cirkulacyjnych, ni też przepustek granicznych. Wszyscy ci przemytnicy, przyłapani po drugiej stronie granicy bez dokumentów, są odstawiani na zieloną granicę w rejonie uczęszczanym przez przemytników z Zagłębia i tam puszczani wolno z poleceniem ucieczki na stronę polską. Przemytnikom tym nie odbiera się posiadanego towaru lub gotówki na nabycie jego przeznaczonej. Również nie karzą ich władze niemieckie za nielegalne przekroczenie granicy. Postępowanie takie jest bardzo znamienne.

## Dziwne obliczenia

Specjalna komisja, powołana przez rząd dla zbadania drukarń państwowych ustaliła ich liczbę w roku 1931 na 51. Tymczasem w sprawozdaniu komisji budżetowej sejmowi o preliminarzu budżetowym na rok 1929-30 czytamy, iż Państwo Polskie posiada szereg drukarń nieobjętych preliminarzem budżetowym, i że liczba ich wynosi „około 31...”, do których przybyło

w ostatnich czasach jeszcze parę drukarni“. Razem z drukarniami, figurującymi wówczas w grupie B budżetu, stanowiłoby to około 40 drukarń państwowych.

A zatem wynikałoby stąd, iż nawet komisja budżetowa sejmowi w r. 1929 nie znalazła dokładnej liczby drukarń państwowych, — bo przecież w ciągu dwóch lat nie mogły zajść tak znaczne zmiany. Obecnie, po upływie 4 lat od czasu, kiedy rezultat badań wspomnianej wyżej komisji poszedł... do kosza, liczba drukarń etatystycznych jeszcze wzrosła i wynosi — jak o tem informuje zestawienie sporządzone przez zainteresowane organizacje przemysłowe — około 60 jednostek.

## Etatyzm ubezpieczeniowy

Według ostatnich obliczeń, na ogólną liczbę 65 Ubezpieczalni Społecznych na terenie całego kraju (oprócz Górnego Śląska) 38 Ubezpieczalni prowadzi własne apteki.

Ogółem Ubezpieczalnie Społeczne posiadają 83 apteki własne wobec ogólnej liczby 2.017 aptek publicznych i 109 innych (kolejowe, samorządowe, szpitalne i t. d.) w całym kraju.

Największą liczbę własnych aptek posiada Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie, mianowicie 15 aptek. Ubezpieczalnia w Sosnowcu posiada 8 aptek, w Łodzi 6, w Krakowie 4, Ubezpieczalnie Społeczne: w Bielsku, w Częstochowie, Radomiu i Żyrardowie — po 3 apteki, Ubezpieczalnie w Drohobyczu, Kutnie, Lwowie, Ostrowcu Kiel., Pabjanicach, Piotrkowie, Stanisławowie i Wilnie — po 2 apteki, oraz Ubezpieczalnie Społeczne w Białej, Białymstoku, Brześciu n/B., Chrzanowie, Ciechanowie, Gnieźnie, Grodnie, Kaliszu, Kielcach, Krośnie, Lesznie, Lublinie, Ostrowie Wlkp., Pińsku, Pruszkowie, Poznaniu, Przemyśle, Siedlcach, Stryju, Tarnowie, Tomaszowie Maz. i Włocławku — po 1 aptecę.

Personel aptek Ubezpieczalni Społecznych wynosi 1.039 osób, w tem personel farmaceutyczny 481, pomocniczy 93, biurowy 86, oraz pracownicy fizyczni 379 osób.

## Nakaz płatniczy na... 1 grosz

Minister skarbu wydał instrukcje, aby przy egzekucjach przestrzegano kardynalnej zasady, że koszta egzekucji nie mogą przewyższać egzekwowanej należności. Zdawałoby się, że minister poszedł w swej gorliwości w walce z biurokracją za daleko, że sprawy tak prostej i jasnej jak słońce nie trzeba aparatowi urzędniczemu tłumaczyć. Okazuje się jednak, że minister wie dobrze „z kim ma przyjemność“.

W tych dniach zakwitł ten wspaniały kwiatek. Było to w Grodnie. Ubezpieczalnia społeczna wystosowała pod koniec ub. roku nakaz płatniczy do niejakiej p. Kuźnickiej. Z niebieskiego blankietu figlarne strzygła oczami „groźna“ należność w sumie... 1 gr. (słownie jednego grosza!) Na swe nieszczęście p. Kuźnicka zbagatelizowała wezwanie i skutek był taki, że przed kilku dniami zjawił się w jej mieszkaniu urzędowy inkasent i ściągnął należność. Czy ktoś nie zechciałby udowodnić nam, że koszta egzekucji nie przewyższyły w tym wypadku „sumy“ jednego grosza?

Tego rodzaju pouczających fakcików możnaby z życia codziennego czerpać pełnemi garściami. To też serdecznie współczujemy ministrowi skarbu. Chociażby sam orze już nie jak wół, ale jak sto wołów, nie nie robi, jeśli „gorliwe” organy wykonawcze będą uporczywie działać wbrew jego intencjom oraz instrukcjom.

### Niszczenie lasów w Polsce

Wedle danych Głównego Urzędu Statystycznego z r. 1930-31 mamy obecnie w Polsce zgorą 8 milj. ha lasów. Stanowi to 21 procent ogólnej powierzchni kraju (!) Pod względem lesistości jesteśmy na 14 miejscu w Europie. Na jednego mieszkańca przypada u nas zaledwie 0,26 ha powierzchni leśnej, zamiast conajmniej 0,31 ha, co uważane jest na zachodzie za minimalną cyfrę niezbędną do pokrycia własnych potrzeb kraju.

Analizując bliżej cyfry, ilustrujące powierzchnię leśną w Polsce na przestrzeni niespełna 200 lat wstecz, stwierdzić należy, że w tym okresie czasu likwidowaliśmy powierzchnię leśną w zastraszająco szybkim tempie. Od rozbiorów do 1918 r. ubywało powierzchni leśnej rocznie 36 000 ha. W latach od r. 1918 do 1927 r., a więc w okresie stosowania ustaw, chroniących lasy przed wylesianiem, ubywało powierzchni leśnej rocznie 45 000 ha. Od r. 1927 t. j. od wydania ustawy o ochronie lasów, niestanowiących własności Państwa, do chwili obecnej ubywało rocznie około 57 000 ha, a więc w okresach, kiedy ustaw ochronnych nie było, ginęło pod toporem o 20 000 ha lasów mniej, aniżeli w okresie, kiedy ustawa o ochronie lasów obowiązuje.

Wynik działalności niezwykłego „ministra lasów” p. Loreta jest zaiste... godny podziwu.

### O kim to źle świadczy?

...Jak nam donoszą, Państw. Monopol Tytoniowy zakupił dla Zakładów Uprawy Tytoniu w Małopolsce, dwie ogromne limuzyny ośmiocylindrowe Forda „V. S”, po szesnaście tysięcy sztuka!

Dziwi nas ten fakt. Przecież Państwo produkuje samochody, które są według opinii państwowych fachowców odpowiednio dla naszych warunków...

Dlaczegoż więc instytucja państwowa nabywa produkt importowany, dwa razy droższy nieomal od ostatnio wypuszczonej przez P. Z. Inż. „518”? Czy limuzyna 45-konna nie wystarczy Zakładom Uprawy? Czy chodzi tu o reprezentację?

Fakt ten można rozmaicie komentować: albo na niekorzyść P. Z. Inż., albo Monopolu.

Sądźmy więc, że dobrze się stało, że komitet ekonomiczny zajął się sprawą przydziału i użytkowania samochodów państwowych. W gospodarce bowiem temi samochodami, a zwłaszcza w sposobie ich użytkowania i zakupu wytworzyło się ostatnio dużo anomalji, które w obecnym okresie przeprowadzania przez rząd akcji oszczędnościowej szczególnie rażą.

Institucje państwowe przez oszczędnościową gospodarkę w tej dziedzinie, winny nabywać samochody produkcji krajowej, gdyż cele służbowe łączą się niejednokrotnie z momentami reprezentacyjnymi. Tymczasem zdarzają się liczne wypadki zakupywania z funduszy publicznych dużych i drogich maszyn zagranicznych. Postępowanie takie musi być napiętnowane przez opinię jako marnotrawstwo grosza publicznego i jako czyn spreczny z hasłem popierania produkcji krajowej.

Kto jak kto, ale wysoki urzędnik państwowy czy samorządowy musi świecić przykładem patriotyzmu gospodarczego i rozumnej oszczędności. Gdyby wysoki urzędnik państwowy miał za własne pieniądze kupić samochód, to niewątpliwie wybrałby nie olbrzymi i nie luksusowy wóz, gdzie koszty benzyny, smarów i opon, pomijając już samą cenę kupna takiego wozu, są bardzo duże, lecz wybór jego padłby na krajowy dwulitrowy samochód, oszczędny i pewny, a jednocześnie doskonale służący celom reprezentacyjnym. Ale skoro płaci Skarb Państwa, więc każe kupić kosztownego Chryslera czy też Buicka, który pije benzynę jak smok i za którego trzeba płacić tak nam potrzebnymi dewizami zagranicznymi.

### Absurdalny projekt bez precedensu

... Nie tak dawno w okresie energicznej walki autobusów PKP z wszelką konkurencją prywatną powstał projekt, aby zabronić przewożenia „furmankami” pasażerów w celach zarobkowych! Dotyczyć to miało tych dróg, na których utrzymuje komunikację PKP. Rzecz prosta, absurdalny projekt, który przy realizacji natrafiłby na niepokonane trudności, — nie doczekał się urzeczywistnienia. Nie mniej jednak długo krążył po wydziałach i ministerstwach, zanim nie zaopiniowano, że projekt taki nie może być zrealizowany, bo... nie ma dotąd precedensu! Tylko dlatego. Zaciekrzewiony biurokracizm był gotów wydać wojnę nawet i furkom chłopskim w imię... motoryzacji komunikacji, która zresztą bardzo szybko „wykończyła” kilkaset przedsiębiorstw prywatnych autobusowych i transportowych.

### Najazd komorników

Do majątku Brzeźnicy pod Śremem, należącego do hr. Franciszka Żółtowskiego, zjechała cała ekspedycja komornicza z wozami i ludźmi, celem zajęcia wszystkich ruchomości za zaległe podatki i z tytułu różnych nieuregulowanych zobowiązań prywatnych.

Właściciel majątku, będąc w trudnej sytuacji finansowej, prosił poborców o odroczenie spłat na okres późniejszy, lecz petycja ta nie została uwzględniona i komornik polecił swoim ludziom ładować piękne zabytkowe meble pałacowe na wozy, by je zawieść do składnicy w Śremie.

Na tem tle doszło do ostrej wymiany zdań między rodzeństwem właściciela, a przedstawicielami władz. Kiedy jednak robotnicy zaczęli mimo to znosić rzeczy, właściciele wraz z całą służbą folwarczną i okolicznym włościanstwem wypędzili robotników i komornika, którzy z pustymi wozami powrócili do Śremu.

### Złote runo

Spółka dla hodowli owiec „Polskie Runo” powołana została do życia w 1929 r. z kapitałem zakładowym 1 milj. zł. przy wydatnem poparciu władz, które pragnęły podnieść hodowlę owiec w kraju, aby zwiększyć zapasy wełny-surowca, tak niezbędnego dla potrzeb ludności i wojska.

Kierownictwo spółki objął p. Stefan Katelbach, który otrzymał stanowisko naczelnego dyrektora, oraz duże upoważnienia do zawierania różnych transakcyj zakupów i sprzedaży wełny, wykonywania budżetu, operacyj finansowych i t.p.

Już w pierwszym roku istnienia wyszło na jaw, że gospodarka dyrektora jest niewłaściwa i rozrzutna.

Nie upłynął bowiem rok operacyjny, a koszty handlowe przekroczyły ćwierć miliona złotych i stanowiły 35 % kapitału subskrypcyjnego, a łącznie z kosztami organizacyjnymi — 45 % kapitału zakładowego.

Niezrażony uwagami akcjonariuszów Katelbach rządził nadal, starając się o koncesję na **wyłączne prawo sprzedaży wełny w kraju**.

Przedsiębiorstwo zaczęło się chwiać. Ministerstwo rolnictwa po zbadaniu gospodarki w firmie „Polskie Runo”, **wycofało swe kapitały**, nie chcąc Skarbu Państwa narażać na straty.

Sąd wyznaczył likwidatorów spółki, którzy zbadawszy gospodarkę Katelbacha, orzekli, że on ponosi winę za upadek firmy. **Piócz zarzutów lekkomyślnej gospodarki likwidatorzy w protokólnym wniosku stwierdzili, że Katelbach podejmował z kasy pieniądze dla celów osobistych, brał duże zaliczki, wypłacał pożyczki pracownikom, nie wpłacał do kasy przedsiębiorstwa sum, jakie wpływały na wykupienie akcji, akcje zaś przywłaszczyl.**

Sprawa znalazła się w urzędzie prokuratorskim, jednak na wniosek sędziego śledczego miała być umorzona. **Władze nie zgodziły się na umorzenie sprawy i z nakazu sądu zostało ponownie wszczęte śledztwo po kilku latach nieistnienia już przedsiębiorstwa.**

### Inflacja okólników

Ministerstwo skarbu podjęło walkę z nadmiarem okólników, zalewających urzędy skarbowe. Ministerstwo stwierdziło, że izby wydają **niejednokrotnie do urzędów okólniki, powtarzające treść okólników ministerstwa z dodaniem zupełnie nieraz nieistotnych uwag i wyjaśnień. Stwarza to prawdziwą inflację okólników, gdyż okólniki ministerjalne przesyłane są bezpośrednio urzędowi skarbowym.**

Praktyka tego rodzaju zmusza urzędy i tak już obciążone obowiązkiem studjowania licznych zarządzeń i okólników, do nieproduktywnej pracy, wobec czego min. skarbu zakazało izbom wydawania okólników, wyjaśniających lub uzupełniających okólniki ministerjalne.

W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy zachodzić będzie istotna konieczność udzielenia ze strony izby dodatkowych wyjaśnień, mogą być wydawane przez izby specjalne okólniki, przyczem ich treść musi być przedkładana do uprzedniej aprobaty ministerstwa.

### Dobrowolny... podatek

Ostatnio wynikł proces wskutek oskarżenia przedsiębiorców, uprawiających grę „góra — dół”.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu przestępstwo na podstawie ustawy karnej skarbowej, która **zakazuje urządzaniu jakichkolwiek imprez o charakterze loteryjnym.**

Sąd Okręgowy oskarżonego uniewinnił, uważając, że **nie jest on konkurentem loterii państwowej**; od tego wyroku odwołał się prokurator do Sądu Najwyższego.

Kasacja prokuratora została oddalona i Sąd Najwyższy wydał następujące orzeczenie:

Gra loteryjna i gra hazardowa, mimo wspólnej cechy losowości różnią się tem, że **organizacja gry loteryjnej powoduje ryzyko jednostronne tylko dla grającego**, a nie dla przedsiębiorcy, który w rezultacie zawsze musi wygrać, zaś gra hazardowa może doprowadzić do wyników nieprzewidzianych dla obu

stron. Ustaliwszy zatem, że gra w kostki pod nazwą „góra — dół” była prowadzona zgodnie z obustron. ryzykiem, wobec czego oskarżony w razie t. zw. pecha mógł również przegrać, sąd przyszedł do przekonania, że urządzona przez oskarżonego gra nie jest grą loteryjną w rozumieniu ustawy karnej skarbowej, lecz jedynie grą hazardową, gdyż najistotniejszą różnicą między loterią a hazardem jest brak ryzyka dla jednej ze stron w loterii, a obustronność ryzyka choćby niejednakowego w hazardzie.

Innemi słowy **loteria państwowa nie jest hazardem w ścisłym tego słowa znaczeniu**, a raczej czemś w rodzaju **dobrowolnego podatku na rzecz skarbu państwa.**

Ten czynnik fiskalny występuje szczególnie jaszkrawo w ostatnim okresie po reformie planu loteryjnego.

Jeśli pomimo wszystko publiczność losy nabywa, to widać dlatego, że nie każdy ma okazję do uprawiania gry w „górze — dół”, która według orzeczenia Sądu Najwyższego zapewnia przynajmniej **obustronność ryzyka.**

### Przepisy sanitarne w praktyce

Jest rzeczą ogólnie znaną, że zarazki chorobowe lubią się rozmnażać w brudzie, wobec czego należy unikać wnoszenie się kurzu w powietrze.

Należałoby sądzić, że ta nie nowa prawda doszła już do wiadomości dozorców domowych w Łodzi. **Przypuszczenie to jest zupełnie błędne. Jeżeli się panowie dozorczy, w sobotę po południu zwłaszcza, dobierają do przymusowej sprzątaniny powierzonych ich opiece jezdni i chodników, wnoszą się tumany kurzu, zwłaszcza obecnie, gdy latorośle panów dozorców mają wakacje szkolne i na intratny sposób zarobkowy swoich rodziców kształcą się przez odpowiednią praktykę wakacyjną.**

Człowiek wdycha wielkie ilości wszelkiego brudu, którego smak pozostaje mu w ustach i krtani przez szereg godzin, a jeżeli dobrze idzie, to popsuje sobie żołądek i kiszki, jeżeli gorzej pójdzie, dostanie tyfus, gruźlicę i t. p.

Zaradziłoby temu poprzednie skropienie chociażby jezdni, bo chodników podczas wielkiego ruchu pieszego skropić nie można.

Jeżeli przelatujący konik upuścił na jezdnię kilka polskich pomarańcz, a dozorca nie sprzątnie ich natychmiast, wtedy zapewne wkrótce zadzwoni do niego „władza” z odpowiednim upomnieniem. **Dlaczego ta sama władza nie domaga się od dozorców, żeby przed zamiataniem jezdnię skropić. Można śmiało powiedzieć, że przyczyniłoby się to dodatnio do stanu zdrowotnego mieszkańców naszego miasta.**

Jeszcze druga sprawa: czy panowie dozorczy swoje węże gumowe, którymi w innych porach, nie przed zamiataniem, zlewają jezdnię, przy której to sposobności częstokroć również przez współdziałanie chętnych do pracy latorośli, zostaje ochłodzony też niejeden przechodzień, muszą w taki sposób ciągnąć między nogami przechodniów, że już niektórzy się potknął, jeżeli nawet nie przewrócił się.

Czy nie byłoby tutaj odcinka, na którym miasto nasze mogłoby się nareszcie nieco zeuropeizować?  
k. a.

## Tyle co w mniejszym mieście...

Nadszedł już nowojorski komentarz do umowy montażowej między General Motors Corp., a fabryką warszawską Lilpopa. Komentarz ten znacznie osłabia nasze dobre nadzieje.

— My, jako centrala, nie mamy żadnego poważnego interesu z Polską.

— Jakto? A umowa z fabryką Lilpopa co do montażu i fabrykacji Chevroletów?

— Ach, tak, ale to drobiazg. Prosto nasza montownia w Kopenhadze przestała się opłacać i prosperuje źle. Projektowaliśmy przeto jej zwinięcie. Wtedy nasza filja kopenhaska, aby się ratować, zawarła umowę z Warszawą. Będą tam dostarczane nasze samochody gotowe i w grubszych zespołach. Niech sobie Warszawa je kupuje.

— Dobrze, a zapowiedziana produkcja polska Chevroleta?

— Wątpimy w to mocno. Po pierwsze same narzędzia do fabrykacji wozu kosztują przeszło milion złotych, po drugie trzeba wóz amerykański, fabrykując go z innych, zupełnie odrębnych niż nasze, materiałów — nanowo przekonstruować. Po trzecie — nie jest w naszym interesie popierać fabrykację naszych wozów gdziekolwiek. Jeśli Polacy pragną tego i mają na to środki, a potrzebne są na to wielkie kapitały, to wolna wola...

— A wasza pomoc techniczna?

— Żadna z naszej strony. Kopenhaga wysłała dwu monterów, oraz specjalistę od costing'u, czyli obliczania ceny sprzedażnej. To wszystko...

— Narazie — co będzie?

— Nic wielkiego! Sprzedamy Polsce kilkaset wozów. Tyle, co sprzedajemy w ciągu jednego dnia w Chicago lub nawet w mniejszym mieście. Niema o czym mówić...

## Polska w świecie motorów... nie istnieje

Ogłoszono oficjalny kalendarz międzynarodowych imprez motorowo-sportowych. Przeglądamy go uważnie. Przeszło sto imprez urządza kilkanaście państw świata. Czechosłowacja — sześć imprez, Niemcy — dziewięć (po za 64 krajowemi) itd. itd. Niestety, Polska niema w tym spisie.

Nie urządzamy już od kilku lat ani jednej motorowej imprezy międzynarodowej.

Również w spisie zawodników całego świata nie znajdujemy ani jednego nazwiska polskiego.

Polska w świecie motorów — nie istnieje.

## Nie wie i źle informuje

Pewna firma, której nazwisko jest nam znane, zamierzała wysłać pilny list pocztą lotniczą do Anglii. Zwróciła się tedy do urzędu pocztowego przy ulicy Piotrkowskiej 135 o bliższą informację. Tam okazało się, że mimo najlepszych chęci, urzędnicy nie byli w stanie podać wysokość należnej opłaty za list lotniczy do Anglii.

Firma udała się tedy na główny urząd pocztowy, gdzie określono wysokość opłaty (przyczem część opłaty uiszczona ma być znaczkami zwyczajnymi, a część lotniczymi — dla uproszczenia procedury).

Na zapytanie firmy, kiedy list taki nadejdzie na miejsce przeznaczenia, urzędnik objaśnił, że pocztą

lotniczą na drugi dzień, a pocztą zwyczajną na trzeci dzień. Z tego wynikałoby, że oszczędność na czasie, w stosunku do opłat pocztowych, jest tak mała, że posługiwanie się pocztą lotniczą byłoby problematyczne.

W rzeczywistości informacja jest niezgodną ze stanem faktycznym.

List lotniczy bowiem nadany w Łodzi, idzie najpierw zwyczajną pocztą do Warszawy, przybywa więc tam na drugi dzień. W najlepszym wypadku przelot trwa od rana do wieczora. O ile więc list nadany jest do Londynu, może być doręczony adresatowi najwcześniej na trzeci dzień rano; o ile zaś miejsce przeznaczenia leży poza Londynem, doręczenie może nastąpić dopiero popołudniu trzeciego dnia, a ze względu na zamknięcie biur o godz. 5-ej, dnia czwartego rano.

Z drugiej strony list wysłany zwyczajną pocztą nadchodzi do Londynu najwcześniej na czwarty dzień (zazwyczaj na piąty), do innych miejscowości zawsze na piąty dzień.

Stąd wniosek: **Dlaczego urząd na ul. Piotrkowskiej nie może określić opłaty?**

**Dlaczego urząd główny informuje nie ściśle?**

Przytem trzeba lojalnie przyznać, że stosunki pocztowe w Łodzi należą obecnie do najlepszych w Polsce. Można sobie tedy wyobrazić, jak sprawa przedstawia się na dalszej prowincji!

## Dewizy i turystyka

Niejednokrotnie można zauważyć, że obcokrajowcy (Amerykanie, Anglicy i Francuzi), a więc zwłaszcza tacy, którzy w swoich krajach nie znają błogosławieństwa przepisów dewizowych, nie mają pojęcia o tem, że pieniądze, które przywożą do Polski, muszą sobie dać odnotować w paszportach, jeżeli je chcą znowu wywieźć. Przeważnie tacy obcokrajowcy nie mówią żadnym innym językiem, prócz własnym.

Dziwnem jest, że wjeżdżającym do Polski obcym podróżnym żaden organ graniczny nie zwraca uwagi na konieczność odnotowania pieniędzy, a jeżeli się to tu i ówdzie zdarza, odbywa się to w języku polskim, na co, naturalnie, żaden obcy nie reaguje. Jeżeli więc potwierdzenie przywozu dewiz jest na granicy zaniechane, powstają dla obcych — nawet przy lojalnem postępowaniu — poważne przykrości i kłopoty, które muszą niekorzystnie wpływać na ruch turystyczny.

Pewien Amerykanin opowiada, że w Ameryce, przy kupnie waluty niemieckiej, zwrócono mu uwagę na niemieckie przepisy dewizowe, ale w biurze podróżnym w Niemczech nie słyszał nic o tem, że w Polsce istnieją podobne przepisy dewizowe.

Nie można wymagać, aby funkcjonariusze celni mówili po angielsku i po francusku. Ale jest prosty środek na to, aby wszystkich wjeżdżających do Polski obcych poinformować o przepisach dewizowych. Wystarczy wydrukować małą, taną ulotkę z angielskim, francuskim i niemieckim tekstem, którą urzędnik kontrolujący paszporty wręcza każdemu wjeżdżającemu obcokrajowcowi. Tę samą ulotkę powinny wszystkie biura podróży zagranicą wręczyć każdemu obcemu, udającemu się do Polski lub wjeżdżającemu przez Polskę.

Środek ten nietylko nie narazi obcych na kłopoty i przykrości przy podróżach do Polski, ale także bę-

dzie stanowił dobry **środek propagandy**, gdyż będzie dowodem, że Polska nastawiona jest na ruch turystyczny.

### Dziwne pobyty ryczałtowe

Tak zwane pobyty ryczałtowe, wprowadzone przez liczne już uzdrowiska, mają na celu określenie zgóry wysokości kosztów kuracji, aby umożliwić w ten sposób spokojny pobyt, bez potrzeby myślenia o wydatkach, które na nas czekają codziennie.

Niektóre uzdrowiska ściśle przestrzegają zasady udogodnienia kuracjom pobytu i ich ryczałty przewidują wszystko czego kuracjusz może potrzebować. Inne znów określają świadczenia ryczałtowe dość mgliście. Przy dokładnym zbadaniu okazuje się, że jest sporo dopłat, w ryczałcie przemilczanych.

Np., jedno z prywatnych uzdrowisk zastrzega w swym prospekcie zgóry: „Jeżeli kuracjusz nie korzysta ze wszystkich świadczeń, do jakich uprawnia go opłacenie ryczałtu, nie może za to żądać rekompensaty w postaci zwrotu części ryczałtu lub świadczeń, nie objętych ryczałtem”. Ryczałt ten obejmuje w dziale leczniczym 12 kąpiele siarczanych w ciągu 14 dni. Dyskretnie jest przemilczane honorarium lekarza zdrojowego (15 zł). A jeśli ten lekarz zaordynuje inne zabiegi zamiast tych 12 kąpiele? Najciekawsze jest to, że lekarz ten przeważnie nie radzi brać kąpiele częściej jak co drugi dzień. Czyli w ciągu 14 dni ryczałtowego pobytu 7 kąpiele.

W tem naświetleniu faktów powstaje ciekawe pytanie. Czy w tych uzdrowiskach gdzie ryczałtowa opłata przewiduje nawet „wszystkie zabiegi i kąpiele zaordynowane przez lekarza zdrojowego...” ma on monopol na kuracjuszy ryczałtowych. I czy kuracjusze rzeczywiście będą mieli przepisane zabiegi im potrzebne, czy też wygodniejsze dla zdrojowiska?

Czy to nie przypomina praktyk oszczędnościowych Kasy Chorych?

### Sezon w Krynicy

Trwająca od dłuższego czasu pogoda sprzyja w szczególności rozwojowi leczniczej kampanji, która weszła obecnie w okres kulminacji. Potrwa ta kulminacja niewątpliwie przez dłuższy czas (co najmniej do końca sierpnia), by ustąpić miejsca tak zwanemu jesiennemu sezonowi, który ma w Krynicy swą ustaloną sławę. Obecnie jednak Krynica tętni w całym tego słowa znaczeniu życiem wielkiego sezonu, który dzięki możliwościom technicznym przebiega sprawnie ku ogólnemu zadowoleniu.

Każdy pociąg przyjeżdżający do Krynicy przywozi teraz setki kuracjuszy, rozmieszczających się bądź to w licznych hotelach i pensjonatach, bądź też nawet i po wsiach okolicznych. Ogromna większość jednak koncentruje się w samym zdrojowisku, które dzięki rozbudowie przeprowadzonej w ciągu ostatnich kilku lat jest obecnie w stanie pomieścić kilkanaście tysięcy osób równocześnie. Stąd też mimo stale wzrastającej frekwencji każdy przybywający do Krynicy liczyć może, że znajdzie odpowiednie pomieszczenie.

W związku z tem podkreślić wypada, że obsługa kuracjuszy w zakładach leczniczych w Krynicy jest w całym tego słowa znaczeniu sprawna. Zakłady czynne są przez cały dzień od wczesnego rana do zmroku i każdy znajduje zaspokojenie swych potrzeb leczniczych. Do niepowrotnej przeszłości należą już czasy, kiedy to godzinami musiano czekać na kąpiele

i zabiegi. Dziś przy nowych łaźniach i rozszerzonych zakładach leczniczych sprawność obsługi jest zapewniona.

Pobyt w Krynicy urozmaicony jest obecnie licznymi imprezami i atrakcjami. Występy teatralne, koncerty, przedstawienia kinematograficzne na wolnym powietrzu i t.p. stanowią miłą, a chętnie przez kuracjuszy widzianą rozrywkę. Poza to, jak zawsze kwitnie w Krynicy życie towarzyskie, które ma od dawna już ustaloną sławę. Korzystając z pięknej pogody kuracjusze odbywają spacer i wycieczki w dalsze okolice, przyczem szczególnym powodzeniem cieszą się wycieczki w pobliski rejon zdrojowiskowy w Dolinie Popradu.

### Administracja handlu zagranicznego

W związku z pracami nad ustaleniem bliższych form organizacyjnych Rady Handlu Zagranicznego istnieje projekt utworzenia regionalnych komisji międzysamorządowych, złożonych z przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. Komisje te przejęłyby szereg funkcji wykonawczych z zakresu administracji handlu zagranicznego. Umożliwiłyby to dalszą decentralizację prac o charakterze technicznym, które mogą być prowadzone przez lokalne izby samorządu gospodarczego.

Realizacja tego projektu przyczyniłaby się niewątpliwie poważnie do uproszczenia tak dziś skomplikowanej i niewygodnej dla zainteresowanych przedsiębiorstw procedury załatwiania spraw, związanych z handlem zagranicznym.

Decentralizacji prac wykonawczych, których ciężar spoczywałby na izbach prowincjonalnych, towarzyszyć musi centralizacja decyzji w sprawach zasadniczych i centralizacja odpowiedzialności za te decyzje w ośrodku głównym, jaki stanowić będzie Rada Handlu Zagranicznego, oparta na samorządach gospodarczych i centralnych organizacjach przemysłu i handlu.

Należy się spodziewać, że uporządkowaniu sprawy administracji handlu zagranicznego na odcinku samorządu gospodarczego, co powitać należy z uznaniem — towarzyszyć będzie dalsze usprawnienie funkcjonowania w tym zakresie również aparatu państwowego.

### „Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

## Niespodzianka dla radjostuchaczy

Każdy nowy abonent Polskiego Radja, który do 31 sierpnia zamówi w urzędzie lub agencji pocztowej odbiornik detektorowy „Detefon” lub „Echo”, na podstawie zarządzenia min. poczt i telegrafów zwolniony będzie z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej,

z opłaty rat za odbiornik, przez całe lato aż do końca września br.

A zatem pierwszą opłatę abonamentu radjowego i pierwszą ratę za odbiornik płacić się będzie dopiero dnia 1 października, zaś z opłaty wstępnej będzie zwolniony wogóle każdy.

Kto więc z radjostuchaczy zgłosi się jaknajwcześniej, ten będzie mógł słuchać za darmo radja przez całe lato.

Wiadomość ta ma bezsprzecznie poważne znaczenie dla wszystkich radjostuchaczy.

## Przeniesienie radja na letnisko

Posiadacz zarejestrowanego aparatu radjowego, wyjeżdżający na letnisko, kurację lub urlop, ma prawo do t. zw. stacji letniskowej. Przywilej ten polega na tym, że stacja letniskowa nie wymaga oddzielnego zezwolenia i dodatkowego uiszczania opłat radjofonicznych pod tym jednak warunkiem, że opłaty radjofoniczne są nadal uiszczane w miejscu stałego zamieszkania (tj. bezpośrednio w tym urzędzie pocztowym, który wydał upoważnienie), samo zaś zezwolenie znajdować się będzie przy stacji letniskowej wraz z ostatnimi kwitami opłat radjofonicznych. Na czas uruchomienia stacji letniskowej radjostacja odbiorcza w stałym miejscu zamieszkania musi tak zabezpieczona zostać, by nie było nawet pozorów, że może być wykorzystywana

jednocześnie ze stacją na letnisku. Gdy więc lokal w stałym miejscu zamieszkania jest zamknięty i nikt w nim nie przebywa, zabezpieczenie to może być uskutecznione przez trwałe połączenie (zlutowanie) anteny i uziemnienia nazewnątrz mieszkania. Jeżeli jednak lokal ten jest przez kogokolwiek zamieszkiwany, wówczas radjourządzenie (antena i uziemnienie) powinno być na czas istnienia instalacji letniskowej bądź usunięte całkowicie, bądź też radjostację na letnisku należy we właściwym urzędzie pocztowym zarejestrować i opłacać oddzielnie.

Z chwilą zaprzestania korzystania ze stacji letniskowej i uruchomienia aparatu radjowego w stałym miejscu zamieszkania, instalacja radjowa na

letnisku powinna być całkowicie usunięta. Pozostawienie bowiem letniskowych urządzeń odbiorczych niezarejestrowanych naraża właściciela nieruchomości, na których takie anteny lub uziemnienia się znajdują, na represje karne za nielegalne posiadanie urządzeń radjowych.

We wszystkich krajach europejskich rozpowszechnia się coraz bardziej zwyczaj zabierania ze sobą na letnisko aparatu radjowego. Wyjaśnienia, które podaliśmy, wystarczą, aby i polscy radjostuchacze mogli w czasie lata korzystać z audycji radjowych, co ma tem większe znaczenie, że przecież właśnie na wsi radjo dla nich będzie jedynym kontaktem z temi formami kultury, do których przywykli w mieście.

## Dużo dobrej muzyki

Polskie Radjo zaczęło nadawać swoje audycje letnie, według nowego programu ramowego. Przeznacza on dla muzyki, zwłaszcza muzyki pogodnej, możliwie największą ilość czasu.

Decyzją przeznaczenia w programie letnim większej ilości czasu na audycje

muzyczne, wypłynęła z chęci uwzględnienia w letnim programie radjowym dezyderatów słuchaczy radja, pragnących swój letni wypoczynek łączyć z przyjemnością słuchania radja. Coraz więcej radjostuchaczy zabiera ze sobą radjo na letnisko — a coraz rzadziej obserwuje się

tak znamienne dla dawnych lat wypisywanie się radjostuchaczy na okres letni.

Co ciekawsze, że właśnie w obecnym roku nie obserwuje się zupełnie spadku abonentów w okresie letnim, gdyż wśród abonentów radja utrwaliła się świadomość o potrzebie słuchania radja przez cały rok.

## Dziwaczny konkurs

Polskie Radjo ogłosiło ostatnio konkurs, w nagrodę którego laureat otrzyma możliwość bezpłatnej podróży do New Yorku. Czem jest taka podróż w dzisiejszych czasach ograniczeń paszportowych i dewizowych, nikomu tłumaczyć nie trzeba. Wszystkie wydatki związane z podróżą finansować będzie Polskie Radjo.

Pięknie. Doskonale. Wyrazić należy prawdziwy podziw dla inicjatywy Polskiego Radja, które zdobywa się na metody bardzo użytecznej propagandy, będącej niewątpliwie czemś, co potrafi bezsprzecznie ściągnąć uwagę publiczności na mikrofon. Jest jednak jedno maleńkie „ale”. Sam temat ogłoszonego konkursu. Laureatem będzie ten z radjostuchaczy, który, biorąc udział w letnim konkursie radjowym, odgadnie datę, godzi-

nę i minutę audycji propagandowej, nadanej przez Polskie Radjo od 16 do 30 września b. r. Radjostuchacz winien zaznaczyć, kiedy rozpocznie się dana audycja z dokładnością najmniej, niż więcej, tylko co do minuty oraz odpowiedź przesać na Mazowiecką 5 do Polskiego Radja. Nasuwa się interesujące pytanie. Jak przystąpić do tego konkursu? Czy starać się spenetrować systemem Sherlocka Holmesa tajniki programowe P. R., operując metodą dedukcji, czy też poprostu puścić wodze fantazji, wymienić pierwszy lepszy dzień i pierwszą lepszą godzinę, czy też zwyczajnie wrzucić ramionami i zrezygnować z uczestnictwa w konkursie, zważywszy na okoliczność, że od dnia 16 do 30 września jest tyle godzin i tyle minut, że szansa wygra-

nia jest więcej, aniżeli minimalna.

Dziwić się też należy, że obrano tak oryginalny temat konkursu, stawiając prawdziwie ekscentryczne warunki radjostuchaczom. Niejeden z chętnych zwolenników konkursów radjowych może się radykalnie zniechęcić do podobnego rodzaju imprez i skutek będzie wprost przeciwny.

Wiele możnaby wymyślić prawdziwie atrakcyjnych konkursów, podnoszących pewne zalety programowe Polskiego Radja, gdzie wciągano by radjostuchaczy do pilniejszego śledzenia programu, gdzie rozbudzano by zainteresowanie i zamiłowanie do określonych zagadnień programowych. Tymczasem co? — Loterja. I to loterja bez żadnej przyszłości. Dlaczego np. nie kazano nam zgadnąć z wielu liter składać się będzie na-



zwisko prelegenta, który wygłosi pogadankę dnia 28 maja 1940 r.? Byłoby to bardzo zabawne i atrakcyjne. Tylko niewiadomo, czy stanowiłoby to skuteczny sposób propagandy

radjofonji i czy potrafiłoby wywołać entuzjazm radjosluchaczy. Jeżeli sprawę tę podnosimy, to dlatego, że uważamy ją za szczególnie dziwną, zważywszy na fakt, iż Polskie Radio

posiada naprawdę pierwszorzędnny aparat propagandowy, który posługuje się wzorowymi metodami i rzadko kieruje się podobną przypadkowością w wybieraniu tematów.

## Okno wystawowe i ogłoszenie

Byłoby niecelowe, gdybyśmy w rozwiązaniu pytania, jaki rodzaj reklamy dla kupca jest odpowiedniejszy: **okno wystawowe czy ogłoszenie** — wysunąć mieli kwestję pieniężną. Większość czytelników najprawdopodobniej dałaby taką odpowiedź: to zależy.

Gdyby na ten temat napisać ankietę lub konkurs, tego rodzaju rozwiązanie z pewnością nie zostałyby odznaczone nagrodą, a ogłaszającemu konkurs nie dałoby żadnej istotnej wskazówki.

Można, naprzykład, powiedzieć: **ogłoszenie jest bezwartościowe, lub też, że jest ono skuteczniejsze od okna wystawowego**, można też twierdzić, że **okno wystawowe wywiera bądź co bądź większy wpływ na obrót**.

Posiadamy następujące dane o wpływie rozmaitych czynników na

**kupno w sklepie detalicznym.**

**Klienci zostali pozyskani w rozmaity sposób (cyfry w stosunku %)**

	Mężczyzn	Kobiet
dzięki oknu wystawowemu . . . . .	46.7	45.7
przez polecenia . . . . .	20.8	19.5
dzięki t. zw. „marce” (zna się nieraz firmę, nie mogąc bliżej wyjaśnić — skąd) . . . . .	5.3	5.5
przez ogłoszenia w dziennikach . . . . .	5.3	5.0
„ wyprzedaże inwentarowe etc. odpowiedni punkt (np. centrum miasta) . . . . .	6.2	5.5
„ osobiste stosunki, ułatwienia płatn. . . . .	6.9	6.2
„ uprzednie doświadczenie . . . . .	4.4	3.8
	4.4	8.8
	100.—	100.—

Nie wątpimy bynajmniej, aby powyższe dane nie były wynikiem przeprowadzonej ankiety, mimo to cyfry tym przypisujemy wartość tylko względną.

Istotne wartości, które nadawałyby się do użytku, mogłyby powstać wskutek porobionych doświadczeń na ograniczonym odcinku gospodarczym i w stosunku do całkowitego obrotu. Tego rodzaju kontroli, zdaje się, dotąd nikt nie przeprowadzał, gdyż na to potrzeba by było specjalnego aparatu, funkcjonującego conajmniej przez cały rok. Dorywcze ekspery-

menty mogą dać w rezultacie tylko obrazy mocno zabarwione, tak też jest, naszym zdaniem, i w wypadku powyższym. Zresztą wyżej wymienione cyfry mają nas przekonać, że **okno wystawowe w osiągnięciu obrotu ma wpływ dominujący, natomiast ogłoszenie jest czynnikiem drugorzędny**. Aby stąd nie wyciągać fałszywych wniosków, rozważamy sprawę tę nieco bliżej.

**Wartość okna wystawowego.**

Okno wystawowe jest **bezsprzecznie w 99.9% koniecznością dla sklepu detalicznego**. Przedsiębiorstwo detaliczne, położone na piętrze, bez wystawy nie zrobi tego obrotu, zresztą obciążone być musi kosztami innego rodzaju. Przedewszystkiem okno wystawowe jest wystawą towarów dla tych, którzy jeszcze nie znają specjalności danego magazynu.

Aby wyrokować o **konieczności ogłoszenia**, trzeba mieć dane o branży, o wielkości przedsiębiorstwa i miejscu, gdzie sklep jest położony. Wielogodzinne obserwacje stwierdziły, że ilość przechodniów, która staje przed oknem wystawowym, jest znikoma, jakkolwiek **większość przechodniów rzuca przelotne spojrzenie na wystawę**.

**Kto może i powinien się ogłaszać?**

Częstokroć przy sprzedaży decyduje przede wszystkim **renoma, renoma taniości**, która przyciąga przechodniów.

**Małe sklepy, położone w śródmieściu wielkiego miasta**, nie mogą dawać ogłoszeń, gdyż ich krąg odbiorców obliczony jest **na klientów z najbliższego sąsiedztwa** i dlatego zna je się tylko na pewnym odcinku dzielnicy, powtóre, ogłoszenia wielkiego dziennika są dla małego sklepu za kosztowne.

Dlatego mogą sobie pozwolić na ogłoszenia **sklepy conajmniej średnie**, których renoma jest bez zarzutu, zarówno co do dobroci towaru, wielkiego wyboru i grzecznej obsługi.

Jeśli mowa o **większych przedsiębiorstwach**, to te muszą bezwarunkowo się ogłaszać, bo znikoma ilość osób, przechodzących koło okien wystawowych, takiego wielkiego magazynu, nie może przyczynić się do osiągnięcia odpowiedniego obrotu. Ogłoszenie więc ma za zadanie **przyciągnąć kupującego z najbliższej oddalonych dzielnic**.

Organizacja

— Reklama

## Jaki dzień jest najodpowiedniejszy dla przeprowadzenia kampanji reklamowej

Jeden z naszych czytelników zwrócił się do nas z nast. zapytaniem:

Jaki dzień jest według zdania Pana Redaktora najodpowiedniejszy na reklamę

Od pewnego czasu reklamuję w ten sposób,

że każę **roznosić ulotki reklamowe po domach**. Reklama ta jednak nie daje zadawalających wyników. Sądzę przeto, że nie posiadam w tym względzie umiejętności, a może rozdawanie ulotek nie odbywa się we właściwym czasie. W jakim więc właściwie czasie reklama ta mogłaby dać

najlepsze wyniki, czy są jakieś prawidła, którymi można się kierować?

Podając wyjaśnienie poruszonej sprawy, byliśmy zobowiązani, gdyby Pan zechciał nadesłać nam egzemplarz Jego ulotki, abyśmy mogli zaznajomić się zarówno z formą, jak i jej treścią, gdyż nie sądzimy, aby jedyną przyczyną niepowodzenia miał być niewłaściwy czas rozdawania tych druków. Wprawdzie są fachowcy, którzy mniemają, jakoby niedziela była najodpowiedniejszym dniem na doręczanie publiczności kartek reklamowych, gdyż jest to dzień, w którym odbierający „ulotkę” ma najwięcej czasu i jest w lepszym nastroju, niż w dniu pracy, ale tego rodzaju pogląd nastrocza wątpliwości, zwłaszcza, że nastrój „niedzielny” nie jest jeszcze dostatecznie zbadany.

Niewątpliwie, każdy w niedzielę ma więcej czasu na prywatne sprawy, z czego jednak nie wynika, że nie ma wogóle nic do roboty. Trzeba więc mieć na uwadze, czy ten, co kartkę reklamową ma otrzymać, rozporządza wolnym czasem. Jeśli dany osobnik ma swoje upodobania — to i w niedzielę będzie on niedostępny, jak i w dzień pracy.

Wydaje nam się, że powodzenie reklamy czy też druków reklamowych zależy przede wszystkim od osobistego nastroju czytelnika w chwili otrzymania druku, niemniej od zawartości jego portfela. Jeśli się jest nie w humorze, jeśli się ma jakąś przykrość, to na druk reklamowy nie zwróci się żadnej lub prawie żadnej uwagi, nawet jeśli dana osoba rozporządza wolnym czasem, bo myśli zbyt silnie krążyć koło przyczyn jej zmartwień, które można mieć i przy niedzieli. Gdy zaś przykrość minie, wówczas o kartce reklamowej już się nie pamięta.

Jest rzeczą przeto niemożliwą pochwycenie chwili dobrego nastroju i tutaj pozostaje jedynie zdać się na przypadek. Dlatego też reklama musi być bezwzględnie powtarzana, bo takie powtarzanie będzie najodpowiedniejsze nawet dla zmiennych kolei wartości naszego portfela.

Można wprawdzie być pewnym, że większość ludzi na początku tygodnia lub miesiąca ma więcej pieniędzy, tak, że w tym czasie każda reklama miałaby większe powodzenie, z drugiej jednak strony nasze zapotrzebowania mogą być wówczas już pokryte, a wtedy i reklama nas nie pociągnie, lub, gdy trzeba na wcześniej nabyty przedmiot odkładać raty, wówczas zainteresowanie dla reklamy pojawi się dopiero wtedy, gdy będzie możliwość nabycia nowego przedmiotu. Niejeden z otrzymujących reklamę ma już swego stałego dostawcę. Z punktu widzenia stanu naszego portfela istnieją te same przesłanki, co i w stosunku do osobistego nastroju, mianowicie, że wszystko zależy od przypadku.

Dlatego też z powyższych powodów każda reklama winna być powtarzana, gdyż właściwa wartość każdej reklamy mieści się w jej powtarzaniu. Jeśli więc wynik nie jest zadawalający, to nie można z tego wysnuć wniosków o wartości reklamy.

Trzeba jednak dodać, że na wyniki osiągnięte z reklamy wpływają też inne czynniki, jak techniczna strona reklamy i jej treść.

Jeśli jest Pan pewien, że w tym względzie niczego Pan nie zaniedbał, to radą naszą będzie, aby Pan dalej w tym kierunku pracował, dalej i coraz lepiej, a wtedy z pewnością pomyślny rezultat będzie osiągnięty.

## Kalendarzyk podatkowy na sierpień

Podatki—  
Prawo

W sierpniu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5-go sierpnia płatny jest podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16-go do 31-go lipca

2) do dnia 20-go sierpnia płatny jest ten sam podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca.

3) do dnia 7-go sierpnia — podatek dochodowy od upo-

sażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu br. W tym samym terminie płatny jest podatek specjalny od uposażeń, wpłaconych z funduszy publicznych.

4) do dnia 30-go sierpnia — nadzwyczajna danina majątkowa za rok 1936 w drugiej grupie kontyngentowej.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## Każdy pracodawca winien pamiętać, że rozpoczęły się urlopy pracowników w przemyśle i handlu

Sprawę ustawowo przysługujących urlopów pracowników w przemyśle i handlu regulują: ustawa z r. 1922, poz. 735 Dz. U. z r. 1933 i rozporządzenie wykonawcze z r. 1923, poz. 464, Dz. U.

Z uwagi na aktualność tej sprawy w letnim okresie pracy, podajemy szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, wyjaśniających pewne sporne lub wątpliwe kwestje z tej dziedziny.

### Prawo do urlopu.

Dla określenia, czy przedsiębiorstwo sezonowe wolne jest od obowiązku udzielania płatnego urlopu, decydująca jest ta okoliczność, czy przedsiębiorstwo to pracuje krócej niż 10 miesięcy w roku, a nie to, czy pracownik przepracował w danym roku w tem

przedsiębiorstwie więcej lub mniej 10 miesięcy (Orz. z 22 X. 1924, K. 1196/24, Zb. Urz. 1924, poz. 163).

Zawarte w § 15 rozp. wyk. do ustawy o urlopach wyliczenie kategorii pracowników pracujących umysłowo, których uważa się w myśl art. 2. ustawy o urlopach w przemyśle i handlu za pracowników umysłowo, nie posiada znaczenia wyczerpującego, lecz jedynie przykładowe. Dla uznania, że pracownik ma prawo do urlopu w rozmiarze, przyznanym pracownikom pracującym umysłowo, zbędne jest dociekanie, czy należy on do liczby pracowników, których stosunki prawne reguluje rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych i wystarczy ustalenie, że rodzaj i ilość wykonywanych przezeń czynności usprawiedliwia potraktowanie jego pracy, jako

pracy umysłowej. (Orz. z 17 IV. 1931, C. 219/31, Zb. Urz. 1931, poz. 94).

#### Okres uprawniający do urlopu.

Od rocznej, nieprzerwanej pracy w danym przedsiębiorstwie lub instytucji, uzależnione jest jedynie uzyskanie przez pracownika umysłowego prawa do **pierwszego urlopu miesięcznego**. W następnych zaś latach pracy, w tem samym przedsiębiorstwie, lub instytucji, pracownikowi, który uzyskał już prawo do urlopu, należy się **urlop i normalne wynagrodzenie na czas urlopu, w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu oddzielającego** każdy następny urlop od poprzedniego, a zawistego już tylko od innych czynników i okoliczności. W razie więc zwolnienia takiego pracownika z posady w ciągu roku, przed udzieleniem mu urlopu, należy mu się zapłata za czas niewykorzystanego urlopu. (Orz. z 26. X. 1928. C. 569/27).

**Chwilą powstania uprawnienia do urlopu dla pracownika, który uprzednio uzyskał już prawo do urlopu, pracując określony w ustawie czas, jest początek roku kalendarzowego** (Orz. z 21. II. 1929, C. 558/28, Zb. Urz. 1929, poz. 43. Orz. z 8. VI. 1932, Rw. 522/32, Prz. Pr. 1932, str. 520).

Umowa pracy rozwiązuje się nie w dacie wypowiedzenia, lecz po upływie 3-ch miesięcy po wypowiedzeniu. Jeśli więc pracownik był zatrudniony dłużej niż rok, w pewnej firmie, i po wypowiedzeniu wszedł w rok kalendarzowy X, służyło mu prawo do urlopu w tym roku kalendarzowym X. (Orz. z 10. XI. 1931, C. 1386/31).

Pracownik mający prawo do urlopu, nabywa je **z początkiem każdego roku kalendarzowego**, w którym faktycznie pracuje u swego pracodawcy. Jeżeli jednak w razie wypowiedzenia mu umowy o pracę przestał pracować z końcem roku kalendarzowego, to chociaż okres 3-miesięczny, za który otrzymał wynagrodzenie, upływa dopiero w następnym roku kalendarzowym, **pracownik w tym następnym roku nie nabywa prawa do urlopu** ani nie może żądać zapłaty za czas urlopu, jako że już nie pracuje u dotychczasowego pracodawcy. Przesłanką nabycia prawa do urlopu jest, by **pracownik faktycznie pracę swą początkiem roku wykonywał**. (Orz. z 25. X. 1933. C. I. 1276/33).

Zwolnienie pracownika w końcu roku kalendarzowego z jednoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący także część roku następnego, **nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop** w roku, w którym on już nie był zatrudniony u swego pracodawcy. (Orz. z 11. IV. 1934, C. I. 2790/33, 1934, poz. 684).

#### Odmowa urlopu.

W razie odmowy przez pracodawcę udzielenia urlopu, pracownik winien żądać ułożenia listy urlopowej i uzgodnienia jej z zarządem przedsiębiorstwa, ewent. zażądać decyzji inspektora pracy, a w przeciwnym razie nie może domagać się wynagrodzenia za urlop niewykorzystany w ubiegłym roku kalendarzowym. (Orz. z 8. VI. 1932, Rw. 582/32, Prz. Pr. 1932, strona 520, Orz. z 14. XI. 1930, C. 1659/30 Bloch Kodeks Pracy I dodatek, poz. 76).

#### Wynagrodzenie urlopowe.

Wynagrodzenie za niewykorzystany urlop jak i ewent. gratyfikacja może się należeć b. pracowni-

kowi tylko wtedy, gdy stosunek prac został rozwiązany bez jego winy. (Orz. z 17. III. 1932 Rw. 98/32, Prz. P. 1932, str. 406).

Pracownik jest uprawniony do żądania wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, jeśli niewykorzystanie urlopu nastąpiło z winy pracodawcy. (Orz. z 26. II. 1930, Rw. 2727/29, Głos Prawa 1930, Nr. 382, Orz. z 29. IV. 1930, Rw. 2692/29, Prz. Pr. 1930, str. 493).

Przedsiębiorca rozwiązuje umowę z pracownikiem przed udzieleniem mu urlopu, wtedy tylko winien pracownikowi zapłacić za czas urlopu, gdy **umyślnie zwalnia pracownika, aby nie udzielić mu płatnego urlopu**, do którego pracownik miał już prawo (Orz. 28. I. 1927, G. S. W. 1927, str. 447).

Pracownik nie ma prawa do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, gdy rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z winy obu stron. (Orz. 22. IX. 1935, C. I. 167/33, Zb. Urz. 1934, poz. 246).

Postanowienie ustawowe, że pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, nie obejmuje takiego rozwiązania umowy, które nastąpiło wskutek niewykonania przez pracodawcę istotnych zobowiązań umownych pracodawcy, więc np. przez niewypłacenie robotnikowi należności, jakaby przypadła za pracę nawet w części bezspornej. (Orz. z 5. IX. 1929, C. 232/29).

Prawo do urlopu zapewnione pracownikom ustawą stanowi część wynagrodzenia pracownika za świadczenie, objęte umową służbową. **Niewykorzystany urlop z winy pracownika nie daje mu prawa do osobnego wynagrodzenia**, jeżeli jednak urlopu mu odmówiono lub urlop cofnięto, należy mu się wynagrodzenie za świadczenia, do których nie był obowiązany. (Orz. z 23. XII. 1929, Rw. 301/29, Prz. Pr. 1930, str. 206).

#### Praca w okresie urlopowym.

Jeżeli pracownik w okresie urlopowym **pracował na wyraźne żądanie pracodawcy, który przyrzekł mu za pracę osobne wynagrodzenie**, to ma prawo do żądania wypłaty tego wynagrodzenia, poza normalnymi poborami, należącymi się za czas urlopu. Nie zaszedł bowiem przypadek, by pracodawca wyznaczył pracownikowi urlop, a pracownik z takiego urlopu samorzutnie nie skorzystał, lub by pracodawca odmówił urlopu, a pracownik poprzestał na tem i rzekł się urlopu, ze względu zaś na okoliczności sprawy, niedotrzymanie umowy przez pracodawcę sprzeciwia się praktyce uczciwego obrotu. (Orz. z 30. IV. 1935, C. II. 2883/34, sąd okr. Stanisławów I. Cg. J. b. 520/31).

#### Wynagrodzenie za wypowiedzenie.

Jeżeli pracownikowi służyło prawo do urlopu w danym roku, to wynagrodzenie za czas urlopu należało mu się niezależnie od wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. (Orz. z 13. V. 1931, C. 246/31. Podobnie Orz. z 21. VII. 1936, C. 697/30, Orz. z 17. IV. 1931, C. 96/31).

Pracownik traci prawo do urlopu niezależnie od tego, czy **nadużycie, stanowiące podstawę zwolnienia**, miało miejsce przed wypowiedzeniem, czy po wypowiedzeniu posady i czy po stwierdzeniu nadużycia powodowi pozwolono przez pewien czas pracować. (Orz. z 14. X. 1931, C. 934/31).

#### Żądanie urlopu.

Ustawa o urlopowach nie uzależnia prawa do wy-

nagrodzenia za nieotrzymanie w ostatnim roku pracy urlop od żądania pracownika udzielenia mu urlopu. (Orz. z 17. VIII. 1932, C. 2679/31).

Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzecz. ogłoszonym w Zbiorze Orzeczeń Izby Nr. 54/1928 i 153/1929, nie zażądanie udzielenia urlopu nie pozbawia pracownika prawa do otrzymania za ten urlop wynagrodzenia, byleby ów urlop mógł być zażądany i rozpoczęty przed końcem roku kalendarzowego.

Wynagrodzenie z niewykorzystany urlop nie należy się, jeżeli nie zostało ustalone, by pracownik przed końcem roku kalendarzowego żądał udzielenia mu urlopu, oraz, by mu tego urlopu odmówiono. (Orz. z 21. V. 1930, C. 305/30, Zb. Urz. 1330, poz. 118. Podobnie Orz. z 28. VII. 1930, C. 869/30).

#### Wypowiedzenie pracy.

Jeżeli nie zostało ustalone, by wyznaczenie dla pracownika tego, a nie innego terminu urlopu, nastąpiło właśnie w związku z wypowiedzeniem pracy, tudzież by pracownik skorzystał z uprawnienia, przysługującego mu na podstawie ustawy o urlopiach, to udzielenie mu urlopu w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia pracy, a więc w czasie trwania stosunku umownego stron, nie może być uznane za sprzeczne z ustawą o urlopiach. (Orz. z 22. XII. 1930, C. 2058/30).

Pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia. (Orz. z 11. V. 1932, R. 435/32, O. S. P. XII, poz. 85, Orz. z 21. XII. 1931, C. 1929/31, 946/31, 139/31, O.S.P. XI, poz. 158, Orz. w składzie kompletowym z 7. I. 1932, C. 1599/31, Orz. z 21. I. 1932, C. 1674/31).

Pracownik, który nie oponował przeciwko udzieleniu mu urlopu w okresie wypowiedzenia, a udzielony mu w tym okresie urlop wykorzystał, **nie ma podstawy do żądania zasądzenia na jego rzecz wynagrodzenia za urlop.** (Orz. z 17. IV. 1935, C. I. 2469/34).

#### Utrata prawa do urlopu.

Pracownik, który dobrowolnie, nawet skutkiem choroby, rozwiązał umowę o pracę przed upływem okresu uprawniającego go do korzystania z płatnego urlopu, **nie może domagać się wynagrodzenia za niewykorzystany urlop.** (Orz. z 17. VIII. 1932, C. 2612/31, O. S. P. XII, poz. 118).

Pracownik, który wypowiedział umowę o pracę, traci z chwilą wypowiedzenia przez siebie umowy **prawo do urlopu** jeszcze nie otrzymanego, choćby posiadał już uprawnienie do urlopu (Orz. z 20. IX. 1933, C. 2058/32).

Zwolnienie pracownika przed datą, od której począwszy miał korzystać z urlopu, wkłada na pracodawcę obowiązek wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za urlop niewykorzystany, jeżeli w chwili rozwiązania umowy pracownik nabył prawo do urlopu. (Orz. z 17. XII. 1926, C. 1155/25).

#### Zwolnienie z początkiem roku.

Jeżeli pracownik został zwolniony z pracy w dniu 1 lutego danego roku kalendarzowego po uprzednim wypowiedzeniu trzechmies., to oznacza to, że **należy mu się prawo tylko do 1/12 części urlopu**, wzgl. wynagrodzenia za urlop.

Pracownik umysłowy, któremu wypowiedziano pracę

z końcem roku kalendarzowego, a któremu okres wypowiedzenia kończy się w następnym roku kalendarzowym, ma prawo do wynagrodzenia za urlop w tym następnym roku. (Orz. z 4. X. 1932, C. 2303/31).

#### Urlop w razie śmierci pracodawcy.

Przepisy dotyczące umowy pracy nie wymieniają **śmierci pracodawcy** jako przyczyny powodującej rozwiązanie umowy o pracę, chociaż uznają wyraźnie za taką przyczynę śmierć pracownika i robotnika, z czego można wysnuć prawidłowo wniosek, że śmierć pracodawcy zasadniczo nie rozwiązuje umowy o pracę. Zasadniczo pracownik ma prawo do urlopu w naturze, do wynagrodzenia zaś dodatkowo za urlop przysługuje mu prawo tylko wówczas, gdy z winy pracodawcy nie mógł urlopu wykorzystać (art. 2, 5 ust. z r. 1922 i § 1, 5 rozp. z r. 1923).

#### Urlop w innym przedsiębiorstwie.

Pracownik umysłowy, który uzyskał już prawo do urlopu w danym roku kalendarzowym, nie może być pozbawiony tego prawa lub uzyskania wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, wskutek ewentualnej **możliwości uzyskania urlopu w innym przedsiębiorstwie** w tymże roku kalendarzowym, jeżeli nie zostało ustalone, by pracownik istotnie prawo do takiego urlopu nabył. (Orz. z 28. III. 1930, C. 2012/29, O. S. P. 1930, poz. 461).

#### Odszkodowanie za niewykorzystany urlop.

Pracownikowi nie służy przeciwko pracodawcy roszczenie o świadczenia pieniężne z tytułu odszkodowania za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. (Orz. z 18. IX. 1930, R. 1141/30, Prz. Pr. Handl. 1930, Nr. 9).

Pracownik nie traci prawa do wynagrodzenia za czas urlopu przez to, że pracuje w czasie urlopu w swoim własnym przedsiębiorstwie. (Orz. z 13. II. 1929, C. 1587/28).

Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. obowiązków udzielania pracownikom płatnych urlopów nie uzależnia od takiej czy innej postaci wynagrodzenia. Okoliczność, że art. 4 rzeczony ustawy nie wspomina o wynagrodzeniu w postaci procentu od zysku, bynajmniej nie dowodzi, iżby ustawa ta nie mogła mieć zastosowania przy tego rodzaju wynagrodzeniu. (Orz. z 10 XII. 1923, K. 4254/23).

Na mocy przepisów ustawy z 16 maja 1922 Dz. U. R. P. poz. 334, pracownicy przemysłowi i handlowi, korzystając z zastrzeżonych w tej ustawie 8, 14 i 15-dniowych urlopów, mają prawo do wynagrodzenia i za przypadające w czasie tych urlopów dni niedzielne i świąteczne. (Opinia ogólnego zgromadzenia Sądu Najwyższego z 20. XII. 1923, Z. O. 2/23, O. S. P. III. 146).

Do „normalnych poborów” stanowiących podstawę do obliczenia wynagrodzenia urlopowego należy umówiony stały dodatek na fundusz dyspozycyjny bez obowiązku wyliczenia. (Orz. z 22. VI. 1932, R. 1007/32, Prz. Pr. 1932, str. 521).

Wliczenie do wynagrodzenia za okres urlopu sum wypłaconych pracownikowi tytułem **zwrotu kosztów przejazdu tramwajem jest niesłuszne**, skoro w czasie urlopu nie pracował i wydatków za przejazd nie miał. (Orz. z 20. XI. 1931, R. 1403/31).

### Przeniesienie urlopu.

W związku z chorobą pracownika oraz z przepisem art. 3 ustawy o urloпах w przemyśle i handlu mogą zachodzić przypadki, uzasadniające **przeniesienie okresu urlopu z jednego roku na rok następny**. (Orz. z 17. IV. 1931, C. 96/31).

### Odwołanie z urlopu.

Pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu, a co zatem idzie, brak zgody pracownika na przerwanie urlopu, nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy o pracę w rozumieniu art. 32 rozp. o umowie o pracę prac. umysł., tj. bez wypowiedzenia. (Orz. z 4. I. 1933, C. 2011/32, Zb. Urz. 1933, poz. 2).

Pracownik, który nie korzysta z wyznaczonego mu już urlopu, należącego mu się wedle ustaw, — nie może z tego powodu żądać dodatkowego wynagrodzenia. (Orz. z 5. XI. 1928, R.w. 1519/28, O. S. P. VIII. poz. 63, Orz. z 5. II. 1929, R.w. 2611/28, O. S. P. IX. poz. 347, Orz. z 5. II. 1935, C. I. 1984/34).

Pracownikowi nie należy się płaca za niewykorzystanie urlopu, jeśli o to z pracodawcą wyraźnie się nie umówił. (Orz. z 2. VI. 1928, R.w. 1235/28, Prz. Pr. 1928, poz. 423).

Ustawa o urloпах dla pracowników w przemyśle i handlu przewiduje tylko w art. 4, iż **urlopowany za cały czas urlopu otrzymuje normalne pobory służbowe**, nie rozstrzyga natomiast kwestji wynagrodzenia pracownika w razie niewykorzystania służącego mu urlopu. Dopiero rozporządzenie w przedmiocie wykonania tej ustawy stanowi w § 32 o **obowiązku przedsiębiorcy wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za niewykorzystany urlop** w warunkach w tym przepisie przewidzianych. (Orz. z 13. III. 1934, C. I. 177/33).

Za czas urlopu, użyty przez pracownika na pracę dla przedsiębiorstwa, pracodawca jest obowiązany wynagrodzić pracownika, jeżeli mu odmówił urlopu. (Orz. z 29. IV. 1930, R.w. 2692/29, O. S. P. 1931, poz. 363).

### Urlop niewykorzystany w latach poprzednich.

Ustawa o urloпах w przemyśle i handlu nadając pracownikom, zatrudnionym w przedsiębiorstwie bez przerwy przez okres czasu wyszczególniony w art. 2 ustawy prawo do korzystania z płatnego urlopu i tem samem wkładając na przedsiębiorcę obowiązek udzielenia takich urlopow, bynajmniej nie stanowi, by pracownicy, którzy nie uzyskali takiego urlopu w ciągu trwania umowy, mieli prawo do otrzymania za to później wynagrodzenia pieniężnego. Wniosek taki znajduje potwierdzenie w § 5 rozporządzenia wykonawczego z r. 1923, który głosi, iż w razie niewykorzystania przez pracownika służącego mu prawa do urlopu w czasie wyznaczonym na liście kolejności, **pracownik nie może wymagać z tego tytułu żadnego dodatkowego wynagrodzenia**.

Przyznanie pracownikowi wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy w latach poprzednich nie jest uzasadnione, o ile nie zostało ustalone zajęcie takich okoliczności, które mogłyby zachować pracownikowi pomimo ukończenia rocznych okresów kalendarzowych **prawo do pomienionego wynagrodzenia** w szczególności w myśl art. 5 ustęp 2 ustawy o urloпах, mianowicie jeżeli **choroba pracownika uniemożliwiła mu rozpoczęcie korzystania z przyznanego**

**urlopu**, w którym to wypadku urlop ten na żądanie chorego winien mu być przesunięty na jeden z następnych trzech miesięcy. (Orz. z 1. VI. 1931, C. 594/31.)

Prawo do urlopow w latach ubiegłych, a więc i wynagrodzenia za nie, **wygaśa z upływem każdego roku**, w którym urlop się należał, niezależnie od okoliczności, czy miała miejsce odmowa udzielenia urlopu ze strony pracodawcy. (Orz. z 5. VI. 1932, C. 547/32.)

Według ustawy o urloпах pracowników w przemyśle i handlu pracownik, z którym umowę pracy rozwiązano, w razie powrotu do pracy w temże przedsiębiorstwie po upływie 3 miesięcy nie ma prawa do korzystania z urlopu przed upływem wskazanych w ustawie okresów, uprawniających do otrzymania urlopu, licząc je od dnia nowej umowy. (Opinia ogólnego zgromadzenia Sądu Najwyższego z 20. XII. 1923, Z. O. 2/23, O. S. P. III. poz. 146.)

## Podwójne opodatkowanie

Zdarzają się często błędy rachunkowe lub też podwójne opodatkowanie.

**Błędy rachunkowe** mogą być każdego czasu prostowane przez władzę, która dopuściła się błędu (Art. 125 § 1 ordynacji podatkowej). Jednakże w żadnym razie przez wysyłanie sekwestratora do płatnika celem wyegzekwowania powstałej należności z tytułu omyłki. Niestety, i to już miało miejsce. Lecz naskutek słusznej reklamacji płatnika zaanulowano wszelkie odsetki i koszty i pobrano tylko czystą różnicę omyłkową. — Ponieważ prawo nie przewiduje sposobu prostowania błędu rachunkowego przez władzę, która dopuściła się błędu, lecz upoważnia władzę do prostowania go każdego czasu, instytucje gospodarcze winny wyjednać, aby **prostowanie takie następowało tylko drogą piśmiennego zawiadomienia z postawieniem w zwłocę** (choćaby stosunkowo krótkiej).

### Zażalenia płatników

Do załatwienia wniesionych przez płatnika **zażaleń z powodu spostrzeżonych błędów rachunkowych** jest upoważniona we własnym zakresie działania ta władza, która dopuściła się błędu (Art. 125 § 1 ordynacji podatkowej).

Jak widać, **prawo nie przewiduje konieczności złożenia podania na piśmie**. Należy zatem wnioskować, że w myśl tego artykułu rachuba odnośnego urzędu winna sprawdzić istnienie ewentualnego błędu naskutek ustnego wniosku płatnika, jednakże w wypadku stwierdzenia go i ustalenia różnicy, zaliczenie tej różnicy może już nastąpić tylko po złożeniu odnośnego podania, czyli tak jak przy nadpłatach.

O ile przy błędach rachunkowych zarówno na niekorzyść urzędu, jak i niekorzyść płatnika, prawo całkowicie udziela kompetencji odnośnej władzy wymiarowej, o tyle jednakże, gdy chodzi o podwójne opodatkowanie, **władza wymiarowa nie orzeka wcale**.

I tak jeżeli omyłkowo ta sama osoba lub ten sam przedmiot opodatkowania został obciążony podwójnie tym samym podatkiem, władza skarbowa bezpośrednio wyższej instancji zarządza na wniosek władzy wymiarowej lub na prośbę płatnika opisanie podatku nieprawidłowo wymierzonego (Art. 125 § 2 ordynacji podatkowej), czyli, że, **o ile ktoś naprz.**

przeprowadził się i dostał nakaz płatniczy na podatek lokalowy w starym mieszkaniu i w nowym na ten sam okres, chociaż zajmował tylko jedno mieszkanie, to sprostowanie tej tak drobnej sprawy już rzekomo należy do kompetencji wyższej instancji, czyli izby skarbowej, a nie odnośnego urzędu. Jest to oczywiście niedogodność! Tak częste drobne, a jednak wyraźne wypadki podwójnego opodatkowania ze względu na ich charakterystyczne cechy winny być z miejsca przez władze wymiarowe I instancji dla ułatwienia postępowania załatwiane.

### Kto decyduje?

Jednakże orzeczenie to nie podlega kompetencji władzy wymiarowej, a nawet w przypadku, gdy wymiar podwójny został dokonany przez władze wymiarowe nie podlegające tej samej izbie skarbowej, orzeczenie wydaje minister skarbu (Art. 125 § 2 ordynacji podatkowej). Zatem, gdy ktoś posiadając przedsiębiorstwo w Łodzi, oraz w Poznaniu, otrzymał dwukrotnie nakaz płatniczy na podatek dochodowy (naprz.) i w Łodzi i w Poznaniu z uwzględnieniem w każdym z nakazów dochodów z obydwu przedsiębiorstw za jeden i ten sam okres, czyli wyraźnie został podwójnie opodatkowany, to jednakże mimo wyraźne cechy podwójnego opodatkowania li tylko ze względu na podległość dwóm różnym izbom skarbowym, orzeczenie w sprawie tego podwójnego opodatkowania jednej i tej samej osoby, ze względu na różność izb skarbowych, wydaje tylko minister skarbu.

### Zbyt krótki termin do składania wykazów odbiorców i dostawców

W dniu 1-ym sierpnia r.b. upływa termin złożenia szczegółowego wykazu odbiorców i dostawców z podaniem dokonanych obrotów za I półrocze 1936 r. Jestto, jak widać, termin 30-dniowy po upływie półrocza, a ze względu na różne zaległości w wielu firmach i pełnię sezonu urlopowego, o wiele za krótki termin! W zeszłym roku dla sporządzenia tych szczegółowych wykazów udzielono terminu do dnia 1-go września r.b., chociaż za II półrocze i w zeszłym roku i w bieżącym żądają wykazów do dnia 1 lutego r. b. Jestto również termin ze względu na czas bilansowy i remanentowy nader niedogodny. Należy z całą stanowczością się domagać, aby obydwie terminy zostały przesunięte z dnia 1 sierpnia na dzień 1 września i z dnia 1 lutego na dzień 1 marca.

W przedmiocie przesunięcia tych terminów starania mogą czynić li tylko organizacje gospodarcze, albo też Izba Przemysłowo-Handlowa, albowiem indywidualne wystąpienia nie są uwzględniane, a nawet mogą służyć, jako broń przeciwko płatnikowi, który nie jest a jour i którego księgi można z tego powodu odrzucić.

Domagajmy się zatem koniecznie przesunięcia raz na zawsze tych zbyt krótkich i krępujących terminów!

### Prostowanie niezgodności

Przy sprawdzeniu ksiąg handlowych często stwierdzane są drobne niezgodności informacyj, wynikiłe naskutek różnic bonifikacyjnych, albo róż-

nic dat w księgowaniach. Sprostowanie należy skutecznie przez natychmiastowe lub też najdalej w ciągu 7 dni doręczenie pełnych wyciągów z odnośnych kont w księdze dłużników i wierzycieli, oczywiście z odnośnym wyjaśnieniem, lub też przez złożenie w urzędzie zobowiązania doręczenia takich wyciągów z tej księgi, albo wyciągów z ksiąg poszczególnych dostawców i odbiorców po ich otrzymaniu naskutek zażądania.

Jakób Fail.

## ZYSKI SANACYJNE

Samorząd gospodarczy wystąpił do ministerstwa skarbu z wnioskiem o ostateczne unormowanie poruszonych podczas ostatniej „narady gospodarczej” sprawy zysków sanacyjnych, a to w takim kierunku, aby zysków owych nie doliczało się do dochodu osób prawnych, ustalonego na podstawie art. 21 ustawy o podatku dochodowym.

W związku z powyższym, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wyraziła opinię, że należałoby wyłączyć z podstaw opodatkowania zyski sanacyjne zarówno powstałe wskutek układów zatwierdzonych sądownie jak i w drodze prywatnych umów regulacyjnych, gdyż pod względem gospodarczym jedne i drugie posiadają ten sam charakter faktyczny.

Równocześnie rozważyła zagadnienie, czy zyski sanacyjne wogóle są przychodem w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym i czy tem samem wyłączenie ich z podstaw wymiaru podatku dochodowego osób prawnych wynika z przepisów ustawy, czy też rozwiązać należy sprawę w płaszczyźnie postanowień ulgowych, opartych na art. 123 ordynacji podatkowej. Zdaniem izby, zyski sanacyjne pozbawione są charakteru efektywnych przychodów, wobec czego posiadają wystarczający tytuł do wyłączenia z zysku bilansowego, na podstawie ustawy, uwzględniając jednak, iż N.T.A. zajął w poruszanej sprawie odmienne stanowisko, izba wypowiedziała się za unormowaniem sprawy na zasadzie wspomnianego art. 123 ordynacji.

O ile idzie o kwestję dowodów autentyczności układów, izba zajęła stanowisko, że zyski sanacyjne, wynikające z układów zawartych na zasadzie prawa upadłościowego, lub prawa o postępowaniu układowym, winny być automatycznie wyłączone z podstaw opodatkowania bez jakichkolwiek indywidualnych podań. Natomiast wyłączenie zysków sanacyjnych, będących rezultatem prywatnych układów, należałoby uzależnić od następujących warunków, dających gwarancję, że rozmiary redukcji ściśle odpowiadają stosunkom faktycznym: a) układ winien być zawarty na piśmie, z tem, że wszyscy wierzyciele winni być jednolicie potraktowani, b) wierzyciele powinni wystosować pisemne oświadczenie, iż zgodzili się na warunki układu, c) winien być złożony wykaz ewidencyjny, w którym w odstępach rocznych wyszczególnianoby do czasu wykonania układu, jakie kwoty zostały zapłacone zgodnie z jego warunkami. W wypadku dopełnień owych wymogów osobom prawnym winno przysługiwać prawo automatycznego wyłączenia z podstaw wymiaru podatku dochodowego, również i zysków sanacyjnych, jakie ujawniły się w ich bilansach w wyniku prywatnych układów regulacyjnych. Biorąc pod uwagę, iż osoby prawne zobowiązane są prowadzić księgi handlowe, które

wrazie ich prawidłowości i rzetelności stanowią dostateczny dowód dla wymiaru podatku dochodowego, można przyjąć, iż księgi owe wraz z proponowanymi wyżej dowodami stanowią winny wystarczającą podstawę dla zwolnienia z podatku dochodowego zysków sanacyjnych.

O ile idzie skolei o zyski powstałe wskutek **obniżki kapitału akcyjnego**, stosowanej celem usunięcia strat bilansowych, izba wypowiedziała się za traktowaniem ich na takich samych zasadach, jak zysków sanacyjnych, gdyż w danym wypadku w grę wchodzi tylko rachunkowe przesunięcia w stanie majątku, a nie efektywne przychody w rozumieniu przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym.

### Księgi handlowe i bilans

Wyrok NTA z 4/XI 35 rej. 9587/33 i 9588/33.

**Niewpisanie inwentarza do osobnej księgi i brak bilansu zamknięcia** są uchybieniami w zakresie formalnej prawidłowości ksiąg, lecz nie mają cechy uchybienia, któregooby później nie można było usunąć; w razie usunięcia takiego uchybienia, stwierdzonego w postępowaniu wymiarowym, w toku postępowania odwoławczego, przepisy ustawy o podatku przemysłowym nie stoją na przeszkodzie ponownemu zbadaniu ksiąg i **uznaniu ich za prawidłowe**.

Wyrok niniejszy nie nasuwa żadnych wątpliwości. Kodeks handlowy b. Królestwa Polskiego nie wyznacza żadnego terminu, ani dla sporządzenia inwentarza ani dla jego wpisania do osobnej księgi. Z art. 9 kodeksu wynika tylko, że **inwentarz ma być sporządzony na ostatni dzień każdego roku**, ale to znaczy, że inwentarz ma wykazywać stan majątkowy z tego dnia.

#### Dziennik i inwentarz.

Księgi handlowe za okres gospodarczy, kończący się po 18 maja 1932 r., jako dniu wejścia w życie rozporządzenia z 13 kwietnia 1932 r. poz. 412 Dz. Ust., prowadzone według zasad § 2 tego rozporządzenia, winny być uważane za prawidłowe mimo braku wymaganego w art. 10 kodeksu handlowego **poświadczenia dziennika i inwentarza**, o ile chodzi o wymiary za czas od 1 stycznia 1932 r. (Zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych). Wyrok NTA z 4/IV 34 nr. rej. 2448/34.

#### Brak dokumentów.

Brak jakiegokolwiek udokumentowania choćby niektórych tylko pozycji rozchodowych stanowi konieczny powód do **uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe** w granicach art. 7 ustawy o podatku przemysłowym (poz. 110/32 Dz. Ust.). Wyrok NTA z 25/III 36 l. rej. 9143/33.

### Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym

Ministerstwo skarbu przesłało izbom przemysłowo-handlowym do zaopiniowania projekt **nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym**. Jak wiadomo, przedregulowanie wspomnianego rozporządzenia stało się aktualne z uwagi na potrzebę dostosowania jego treści do zmian, jakie w zakresie ustawy o podatku przemysłowym przyniósł tegoroczny dekret nowelizacyjny ze stycznia br.

Izba przem.-handlowa w Łodzi w przyspieszonym trybie przystąpiła do ustalenia opinii, gdyż min. skarbu pragnie szybko zadecydować sprawę opublikowania rozporządzenia w jego nowym brzmieniu.

### Nieskomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe

W związku z uchwałami międzyministerjalnej komisji współpracy z samorządem gospodarczym i z naradą gospodarczą, przeprowadza obecnie samorząd gospodarczy badania, czy na poszczególnych terenach kraju daje się zaobserwować **działalność gospodarczą nieskomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, zarówno wojskowych jak i cywilnych, oraz zakładów naukowych, karnych i poprawczych**, polegająca na braniu przez te przedsiębiorstwa i zakłady udziału w dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu, instytucyj prawa publicznego i przedsiębiorstw prywatnych, oraz w przyjmowaniu zamówień od osób prywatnych.

Sfery gospodarcze mają się w łączności z tem wypowiedzieć, jakie państwowe przedsiębiorstwa, zakłady lub jednostki organizacyjne podejmują się wykonania powyższych dostaw, robót i zamówień, i to w jakich rozmiarach, odnośnie do jakich artykułów i przy jakiej różnicy w cenach, oraz podać, z jakimi skutkami współzawodniczą przedsiębiorstwa i zakłady państwowe z przedsiębiorstwami prywatnymi.

Zebrane odpowiedzi dadzą niezawodnie ciekawy obraz działalności gospodarczej nieskomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych.

### Królestwo tajemnicy

Ustalenie listy **udziałów państwa w przedsiębiorstwach prywatnych** napotyka na wielkie trudności.

Tutaj w znacznej mierze **króluje nieprzenikniona całkiem tajemnica**.

Tak naprzykład daremniebyśmy szukali jakiegoś **ogólnego zestawienia t. zw. przedsiębiorstw konsorcjalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, a więc listy takich jednostek gospodarczych, w których Bank ten posiada swoje udziały**. Wiadomo tylko, iż lista wspomniana jest znaczna. Ale to chyba nikomu nie wystarczy.

Wobec rozpoczęcia prac przez komisję powołaną dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, podstawą dla badań tej komisji winno być **sporządzenie dokładnego spisu przedsiębiorstw i zakładów państwowych o charakterze gospodarczym, jak również udziałów państwa w spółkach prywatnych**.

Oczywiście spis taki może być sporządzony tylko przez odpowiednie czynniki rządowe. Ale winien być **przedstawiony i skontrolowany przez komisję**. I dopiero na tej podstawie mogłyby się rozwinąć naprawdę skutecznie dalsze prace komisji.

Niezależnie od tego należałoby wreszcie przystąpić do **dokładnej inwentaryzacji i oszacowania majątku państwowego**.

Coroczne zarzuty w tej sprawie N.I.K.P. nie mogą pozostawać wiecznie bez echa.

Trzeba, aby **majątek państwa - przedsiębiorcy przestał być wreszcie niewiadomą w dziedzinie naszej polityki gospodarczej**.

## Prawo wekslowe i czekowe

Jak już donosiliśmy na łamach „Głosu” z dniem 1 lipca weszło nowe prawo wekslowe i czekowe ogłoszone, w Dzienniku Ustaw nr. 37 z dnia 11 maja br.

Nowe przepisy różnią się w niektórych wypadkach dość znacznie od przepisów dotychczas obowiązujących. Na czasie zatem wyszło „Prawo wekslowe i prawo czekowe” z objaśnieniami adw. Michała Howorki, opartymi na bogatym orzecznictwie.

Książkę uzupełniają przepisy kodeksu postępowania cywilnego, skomentowane wszechstronnie w sposób umożliwiający zrozumienie całokształtu postępowania nakazowego. Ponadto wydawnictwo zawiera przepisy o opłatach stemplowych.

Całość uzupełniają wzory weksłu trasowanego, własnego, czeku oraz następujące wzory pism procesowych, dotyczące weksłu i czeku. Są to: pozew w postępowaniu nakazowym, zażalenie na odmowę wydania nakazu, wniosek o ograniczenie wykonalności, zarzuty przeciw nakazowi z wnioskiem o wstrzymanie wykonalności, cofnięcie pozwu z zrzeczeniem się roszczeń, cofnięcie zarzutów, zlecenie egzekucji na zabezpieczenie, zlecenie egzekucji z nakazu zaopatrzonego w klauzulę natychmiastowej wykonalności, skarga na czynność kom. sądowego, zażalenie co do kosztów nakazu i wnioski o uznanie weksłu za umorzony.

Na końcu broszury znajdują się obszerne skorowidze. Alfabetyczny (11 stron) i rzeczowy 2 str. Książkę wydała Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu i kosztuje 2,50 zł. w broszurze, a 3.— zł. w oprawie.

## Podatek od nieruchomości

Dekret o podatku od nieruchomości wraz z rozporządzeniem wykonawczym, został wydany w formie 63 stronicowej broszury w opracowaniu magistra F. Szczudłowskiego.

Całość opracował autor z myślą, że broszura będzie służyła właścicielom nieruchomości jako praktyczny podręcznik w sprawach podatkowych.

Broszura kosztuje 1,20 zł. i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Wydała ją we własnym nakładzie księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu.

# BILANS SUROWY

## Łódzkiego Banku Depozytowego

Sp. Akc. w Łodzi  
na dzień 1 lipca 1936 r.

STAN CZYNNY	STAN BIERNY
Kasa i sumy do dyspozycji . . . . . 1,049,911.78	Kapitały własne: a) zakładowy 2,520,000.—
Waluty zagraniczne 219,711.83	b) zapasowy 1,260,000.—
Papiery wartościowe . . . . . 1,257,817.39	c) amortyzac. 50,993.40 3,830,993.40
Banki krajowe 884,943.87	Wkłady i r-ki bież. 13,974,857.48
„ zagraniczne 788,430.73	Zobowiązania inkas. 132,201.64
Weksle zdyskont. 13,766,004.57	Redyskonto weksli 2,795,460.66
Rachunki bieżące 4,665,596.05	Banki krajowe 626,804.92
Ruchomości 49,281.48	„ zagraniczne 185,250.42
Nieruchomości 221,007.52	Procenty, prowizje i różne zyski 1,214,724.87
Różne rachunki 296,099.97	Oddziały 1,230,801.51
Koszty handlowe 682,489.20	Różne rachunki 533,922.77
Oddziały 1,121,531.71	Zyski z lat ubiegłych 514,588.43
Należności z tyt. tr. dewiz. na term. 2,783,040.—	Zobow. z tyt. tranz. dewiz. na term. 2,746,260.—
Suma bilansowa 27,785,866.10	Suma bilansowa 27,785,866.10
Udział gwarancje 2,861,047.15	Zob. z tyt. udz. gw. 2,861,047.15
Inkaso 2,142,210.41	Różni za inkaso 2,142,210.41
Razem 32,789,123.66	Razem 32,789,123.66

# SIMON, MAY & Co., LTD.

## NOTTINGHAM

Włna, Przędza Bawełniana, Włniana i Jedwabna

Przedstawicielstwo na Polskę:

DOM HANDLOWY LUDWIK ENDWAJS i S-ka

ŁÓDŹ, ul. Moniuszki 3 — Tel. 114-10

## Dodatek specjalny „Głosu Kupiectwa”

poświęcony sprawom

włókienniczego handlu importowo-surowcowego

ze względów od redakcji niezależnych ukaże się w jednym z najbliższych numerów

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.